

Ks. Piotr Turzyński, *Piękno w teologii świętego Augustyna. Próba systematyzacji augustyńskiej estetyki teologicznej*, Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, Radom 2013, ss. 518.

Czy rzeczy są piękne dlatego, że się podobają, czy też podobają się dlatego, że są piękne? Aż trudno uwierzyć, że w pytaniu, które wciąż w ciągu wieków nurtuje umysł ludzki, a raczej w odpowiedzi na nie, kryje się geniusz wielkiego Myśliciela z Tagasty, św. Augustyna (s. 57). Przekonuje nas o tym wybitny znawca myśli św. Augustyna, ks. dr hab. Piotr Turzyński, obecnie biskup pomocniczy diecezji radomskiej, który jednemu z największych myślicieli chrześcijańskiej starożytności poświęcił swe studium – rozprawę habilitacyjną. Całość publikacji obejmuje, obok wstępu i zakończenia, sześć następujących po sobie rozdziałów: 1. Augustyńskie inspiracje estetyczne, 2. Kategorie estetyczne św. Augustyna, 3. Piękno stworzenia, 4. Piękno w aspekcie moralnym, 5. Piękno w historii zbawienia, 6. Piękno Boga. W zamieszczonej – po podsumowaniu całej publikacji w języku angielskim – bibliografii znajdziemy źródła podstawowe, a więc dzieła św. Augustyna, Pismo Święte, dokumenty Kościoła, pisma autorów wczesnochrześcijańskich, literaturę starożytną, a także liczne opracowania i pomoce. Publikację kończy spis treści w języku angielskim i polskim.

Niewątpliwie to właśnie nawrócenie wielkiego Afrykańczyka jest tym punktem przejścia od patrzenia na piękno w sposób bardzo subiektywny i indywidualny, do patrzenia na nie w sposób bardziej obiektywny i uniwersalny (s. 65). Rzeczy podobają się nam, bo są piękne, a to zarazem oznacza, że jesteśmy właśnie na progu rozważań o pięknie, którego niespokojny umysł św. Augustyna szukał przez długie lata najpierw w przestrzeni świata materialnego i widzialnego, a następnie w przestrzeni życia duchowego, aby ostatecznie, jako Najwyższe Piękno, odnaleźć je w Bogu (s. 57–70). Św. Augustyn po długich poszukiwaniach piękna, śladami zwłaszcza wielkich filozofów szkoły pitagorejskiej i neoplatońskiej, dochodzi do przekonania, że najwyższe piękno kontempluje się nie oczyma zmysłowymi, ale oczyma duszy, a samo odczucie materialnego piękna rozpala ludzkie pragnienie, aby dotrzeć do jego głębi, do piękna samego w sobie. Piękno, podobnie jak sprawiedliwość i prawość lub inne cnoty, o czym mówili już zwłaszcza stoicy oraz Cyceron, nie zależy w swej istocie ani od subiektywnej przyjemności, ani też od użyteczności, ale zasługuje na pochwałę i zachwyt samo w sobie (s. 262–276). Augustyńska refleksja nad pięknem od momentu nawrócenia krystalizuje się jeszcze bardziej dzięki lekturze Biblii (s. 40) i przyjmując kształty chrystocentryczne, staje się wędrówką duszy od piękna rzeczy cielesnych i materialnych, poprzez wartości niematerialne i duchowe, ku Najwyższemu Pięknemu, jakim jest Bóg. Wśród augustyńskich kategorii estetycznych na szczególną uwagę zasługują trzy: porządek, jedność i światło (s. 115–156). Podczas gdy Boży porządek świata nie wyklucza istniejących w nim kontrastów i niejednokrotnie określany jest mianem pokoju, tak złączona z porządkiem jedność, uwidaczniająca się poprzez proporcję,

symetrię i zasadę tożsamości, znajduje swoje ukoronowanie w idei uczestnictwa wszystkich bytów w bycie samego Boga oraz w idei pośrednictwa, jakie podjął Bóg w Jezusie Chrystusie, aby całą ludzkość na nowo zjednoczyć ze sobą. Trzecia z kategorii – światło – zwłaszcza na gruncie nie tyle filozofii starożytnej, ile wiary chrześcijańskiej, znajduje swoje źródło w Bogu (s. 147), który jest światłem prawdziwym, wiecznym, trwałym i niezmiennym, w osobie Chrystusa, który jest Światłością świata (J 8,12).

W myśli św. Augustyna estetyka łączy się nierozzerwalnie z etyką, a wszystko za sprawą samego Boga, który jako Najwyższe Piękno i Dobro nie tylko jest „przedmiotem” podziwu i zachwyty, ale jeszcze bardziej pragnienia i tęsknoty za pełnym z Nim zjednoczeniem (s. 157–175). W perspektywie najwyższego i źródłowego Piękna, jakim jest Bóg, należy odczytać także piękno stworzenia, a więc piękno aniołów, człowieka i całego świata. Żadne ze stworzeń nie uczestniczy w życiu Stwórcy i w Jego chwale, tak jak byty duchowe stworzone na początku dzieła stworzenia, czyli aniołowie. Uszczęśliwiający stan ich istnienia wynika z ich bezpośredniego odniesienia do Boga, z ich uczestnictwa w mądrości, nieśmiertelności, pięknie i świętości samego Boga (s. 178–192). Bóg Stwórca i źródło Piękna nie poskąpił swojego piękna również światu materialnemu, a sama augustyńska droga do tej prawdy okupiona jest ostatecznym odrzuceniem myśli neoplatonickiej i manichejskiej (s. 213–217) w tym względzie. Piękno stworzeń nie jest jakimś dodatkowym ich elementem, ale wkomponowane jest w rozumną i uporządkowaną naturę każdego z nich (s. 192–211). Przechodząc od piękna świata do piękna złożonego z duszy i ciała człowieka, należy pamiętać o wielkiej ewolucji, jaka dokonała się w poglądach św. Augustyna, który odrzucając manicheizm, dobro i piękno ludzkiego ciała, widzi w perspektywie Chrystusa, a samą harmonię cielesnych kształtów i wyprostowaną sylwetkę jako wyraźny ślad Bożej mądrości. Piękno człowieka to obok piękna zewnętrznego i zarazem najniższego rodzaju piękno wyższe, a więc piękno duchowe, wpisane w niezwykle świat wewnętrzznego życia człowieka (s. 222). Tajemnica niezwykle obdarowania człowieka (stworzonego na obraz i podobieństwo Boga) to również tajemnica jego otwarcia na Boga (*capax Dei*). Prawdziwe piękno wewnętrzne i duchowe daje człowiekowi dusza, która choć pozostaje ściśle zjednoczona z ciałem, to jednak otwarta jest na Boga i zdolna do podążania do Niego drogą cnót, zwłaszcza sprawiedliwości, mądrości i miłości.

Niektórzy autorzy, o czym przypomina bp Piotr Turzyński, estetykę Augustyna określają także estetyką miłości z racji na jej fundamentalne znaczenie (s. 276). W myśli św. Augustyna piękno i miłość splatają się ze sobą do tego stopnia, że gdy w duszy rośnie miłość, to rośnie też i piękno, bo miłość jest pięknem duszy (s. 277).

Biskup Hippony jak zza kurtyny piękna zewnętrznego i materialnego wydobywa piękno ukryte – wewnętrzne, które ostatecznie w swym źródle, w Bogu, w Najwyższym Pięknie, przewyższa wszelkie inne piękno. Dzięki przekroczeniu progu estetyki greckiej przez św. Augustyna otworzyła się przed nim nieprzenikniona

nigdy do końca kraina piękna wewnętrznego, którego jednym z ważnych kształtów jest miłość. Patrząc zwłaszcza na umęczonego Chrystusa i nosząc w sercu Jego obraz, św. Augustyn nie ma najmniejszej wątpliwości, że prawdziwe piękno nieraz przyjmuje formę, która w patrzących nań z zewnątrz nie budzi zachwytu (s. 368). W ten sposób miarą piękna jest również to, co jest ukryte i pokorne. Tak jak piękno Boga rozlewa się i przejawia w pięknie stworzenia, tak również piękno Chrystusa rozlewa się na Maryję i Kościół (s. 346–347). Podczas gdy Maryja pozwoliła się Bogu od samego początku formować, tak Kościół, czyli Oblubienica Chrystusa, w zamian za przyjętą przez Chrystusa brzydotę otrzymuje od Niego jako Głowy prawdziwe piękno (s. 394). Jedność Głowy i Ciała, wyrażona w charakterystycznym dla św. Augustyna terminie *Christus totus*, umożliwia przepływ z Głowy do Ciała odnawiającej łaski, dzięki której Kościół jest w świecie objawieniem Bożej obecności i Bożego piękna. Prawdziwym blaskiem Kościoła jest już tu, na ziemi, miłość (*caritas*), łącząca się ściśle z *communio*, *catholica* i *unitas*, a w niebie społeczność świętych (*communio sanctorum*).

Jednym z podstawowych wniosków, do jakich u kresu swych poszukiwań dochodzi bp Turzyński, jest teocentryczna struktura estetyki św. Augustyna (s. 429–440). Wielki Biskup Hippony czyni Piękno imieniem własnym Boga (s. 422), a tym samym staje w obronie wewnętrznej jedności i prostoty Boga, gdyż Bóg identyfikuje się ze swoimi atrybutami. Bóg nie tylko jest piękny, ale sam jest Najwyższym Pięknem. Jako Stwórca świata pragnie podobać się człowiekowi także w swoich dziełach, przez co wzbudza w nim zachwyt Najwyższym Pięknem, Pięknem Bożej Mądrości. Estetyka św. Augustyna jest zarazem teocentryczna i trynitarna. Wychodząc głównie od św. Hilarego z Poitiers, piękno Trójcy Świętej Biskup Hippony wyraża zwłaszcza kategoriami jedności, harmonii, podobieństwa, równości i proporcji. Trójjedyny Bóg jest więc dla św. Augustyna Stwórcą, Mądrością i Szczęściem, ale także Początkiem, Pięknem i Radością (s. 429–440). Epifanią piękna jest też w Trójcy Świętej chwała, wyrażająca się we wzajemnej relacji obdarzania się nią i jej przyjmowania przez poszczególne Osoby Boże. Dzięki wcieleniu Syna Bożego i dokonaniem przez Niego dziełu odkupienia człowiek odzyskał uczestnictwo w Bożym życiu, a więc i w Bożym pięknie i chwale (s. 440–463). Ponieważ niebo jest rzeczywistością wiecznej miłości i niewyczerpanego piękna, dlatego też nastąpi w nim ostateczne spełnienie i nasycenie estetycznych pragnień człowieka (s. 463).

Mając na uwadze cały dorobek św. Augustyna, trzeba za biskupem Piotrem Turzyńskim podkreślić wyraźnie, że kategorie estetyczne, odczytane przez wielkiego Hipponatę w całym ich filozoficznym zakorzenieniu i biblijnym odniesieniu, nie są ani przypadkowe, ani subiektywne, ale są „materiałem” doskonale spajającym całość rzeczywistości nierozzerwalnie związanej z Bogiem (s. 480). Czyż można nie zgodzić się z autorem niniejszego opracowania, że dobrze nam znany Doktor Łaski jest także Doktorem Piękna?

*Ks. Sylwester Jaskiewicz*